

Sygnatura akt VI Ka 271/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **9 czerwca 2015 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner

Sędziowie SSO Marcin Schoenborn (spr.)

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant apl. adw. Paweł Czyż

przy udziale Janusza Smagi

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2015 r.

sprawy **A. T. syna R. i J.,**

ur. (...) w S.

oskarżonego z art. 83 § 2 k.k.s.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 23 grudnia 2014 r. sygnatura akt IX W 907/14

na mocy art. 437 § 1 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. :

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 200 zł (dwieście złotych).

Sygn. akt VI Ka 271/15

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 23 grudnia 2014 r. sygn. akt IX W 907/14 uznał oskarżonego A. T. za winnego popełnienia wykroczenia skarbowego z art. 83 § 2 kks polegającego na tym, że w dniu 2 lutego 2014 r. w P. osobom uprawnionym do przeprowadzania czynności kontroli podatkowej – pracownikom (...) Urzędu Skarbowego w G. w osobach J. L. i M. S. (1) utrudnił wykonanie czynności służbowej polegającej na ustaleniu ewidencjonowania sprzedaży za pomocą kasy rejestrującej i wydawania paragonów fiskalnych w ten sposób, że nie wpuścił tych osób na teren placówki celem przeprowadzenia kontroli, przy czym czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi i za to na mocy art. 83 § 2 kks w zw. z art. 48 § 1 i 4 kks wymierzył mu grzywnę w wysokości 2.000 złotych. Ponadto na mocy art. 627 kpk w zw. z art. 113 § 1 kks oraz art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 70 złotych oraz opłatę w wysokości 200 złotych.

Osobistą apelację od tego wyroku wywiódł oskarżony. Zaskarżając go w całości zarzucił w istocie, będący efektem stronniczego przesłuchiwania świadków, nieprawidłowej oceny materiału dowodowego oraz poczytania mu na niekorzyść szeregu wątpliwości, błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia polegający na przyjęciu, iż świadomie i celowo utrudnił pracownikom (...) Urzędu Skarbowego w G. czynności kontroli podatkowej, podczas gdy nie mając pewności, że były to osoby uprawnione do żądania wpuszczenia ich na teren placówki handlowej odmówił im tego w godzinach nocnych w obawie o bezpieczeństwo osobiste (własne, rodziny, pracownika) i prowadzonej działalności gospodarczej, nadto w przekonaniu, że wystarczającym z ich strony działaniem spełniającym kryterium profesjonalizmu winno być ewentualne poprzestanie na ukaraniu jego pracownicy za nie wydanie paragonu z kasy fiskalnej. Dodatkowo oskarżony zarzucił wyjątkową surowość kary grzywny w wysokości 2.000 złotych. Z powołaniem się na to wszystko domagał się uniewinnienia.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja oskarżonego okazała się bezzasadną i to w stopniu oczywistym.

Należy wyraźnie wskazać, iż sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania z uwagi na kierunek zaskarżenia jego ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Analiza środka odwoławczego w powiązaniu z pisemnymi motywami zaskarżonego wyroku prowadzić zaś musiała do nieodpartego wniosku, że twierdzenia apelującego stanowiły w istocie jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu Rejonowego. Skarżący nie przedstawił bowiem żadnych przekonujących argumentów, które dokonana przez Sąd orzekający wszechstronną i wnikliwą ocenę z jednej strony zeznań pracowników (...) Urzędu Skarbowego w G. i funkcjonariuszy Komisariatu Policji w P., z drugiej strony wyjaśnień oskarżonego oraz relacji jego żony i pracownicy, nakazywałyby uznać za wykraczającą poza ramy oceny swobodnej pozostającej pod ochroną art. 7 kpk. Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje zaś pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą obiektywizmu określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) (por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Skarżący nie uwzględnił zatem, że regulacje art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 kpk, zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk) powinno odnosić się tylko do niedających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (por. wyrok SA w Gdańsku, II AKa 90/10, POSAG 2011/1/100-122). Wyrażony w art. 5 § 2 kpk zakaz rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego nie ma zatem zastosowania do sytuacji, gdy sąd opierając się na prawidłowo przeprowadzonych i ocenionych dowodach wybrał jedną z dwóch wersji, przedstawiając przekonującą argumentację przemawiającą za takim stanowiskiem. Całokształt okoliczności jako podstawa wyroku oznacza więc, że orzekający sąd rozstrzygając w sprawie rozważyć musi wszystkie okoliczności, jakie zostały ujawnione, zgodnie z prawem procesowym, w toku rozprawy, tak korzystne, jak i niekorzystne dla oskarżonego, ocenić je zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 kpk, a następnie dokonać ustaleń dotyczących okoliczności istotnych w sprawie, wynikających z dowodów uznanych przez sąd za wiarygodne.

W tym stanie rzeczy zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może więc ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych,

lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/31). W procesie nie chodzi przecież o to, czy dowody są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania strony w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945).

W ocenie instancji odwoławczej Sąd merytoryczny miał pełne podstawy do tego, by przydając generalnie walor wiarygodności jednej grupie dowodów, a odmawiając go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni, ustalić przebieg i okoliczności działań służbowych pracowników (...)Urzędu Skarbowego w G. w nocy z 1 na 2 lutego 2014 r. w ramach akcji „Weź paragon” mającej sprawdzać wywiązywanie się przez podatników z określonego w art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz.U. z 2011 r. Nr 177 poz. 1054 z późn. zm.; dalej: ustawa o VAT) obowiązku prowadzenia ewidencji obrotów i kwot podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących oraz skorelowanego z nim określonego w art. 111 ust. 3a pkt 1 ustawy o VAT obowiązku dokonywania wydruku paragonu fiskalnego z każdej sprzedaży oraz wydawania wydrukowanego dokumentu nabywcy, podjętych w związku z prowadzoną w porze nocnej sprzedażą na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej w placówce handlowej zlokalizowanej w P. przy ul. (...), a należącej do A. T. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Firma (...). Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniło wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Przede wszystkim z zeznań M. S. (1), J. L. i A. D. oraz korespondujących z nimi relacji T. L. i M. S. (2), nie wyłączając też niektórych wypowiedzi D. D. oraz I. T., wynikało zaś niezbicie, że oskarżony bardzo dobrze orientował się w tym, z kim ma w krytycznym czasie i miejscu do czynienia i że nie są to żadni „przebierańcy”, którzy bezprawnie nocą usiłują wejść na teren jego sklepu jedynie pod pozorem przeprowadzenia czynności w ramach kontroli podatkowej wszczętej ad hoc po okazaniu legitymacji służbowej pracownikowi kontrolowanego w celu sprawdzenia, czy jako podatnik wywiązuje się on ze wskazanych wyżej obowiązków wynikających z przepisów prawa podatkowego. Opowiedzenie się za stanowiskiem przeciwnym, za którym optował skarżący opierając się w zasadzie na jego własnych wyjaśnieniach, doprowadzić musiałoby bowiem do wniosków nad wyraz niedorzecznych i nieakceptowalnych wedle wskazań doświadczenia życiowego, skoro twierdził on, że z osobami jedynie podającymi się za pracowników urzędu skarbowego, które stanowić mogły potencjalne zagrożenie, a dla zabezpieczenia się przed którym nie chciał nikogo wpuścić na teren sklepu w godzinach nocnych, miał mieć do czynienia nawet wtedy, gdy osoby te w reakcji na stawiany przez niego opór uniemożliwiający przeprowadzenie czynności kontrolnych we wnętrzu jego lokalu handlowego, przybyły w towarzystwie umundurowanych funkcjonariuszy Policji. Ci zaś ewidentnie zostali wezwani do pomocy w trybie art. 286a § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (tekst jednolity Dz.U. z 2012 r. poz. 749 z późn. zm.; dalej: op). Poza tym oskarżony nie zaprzeczył, iż osoby zamierzające wejść do jego sklepu i przeprowadzić tam planowane przez siebie czynności nakierowane na rolkę kasy fiskalnej, co musiało też przekonywać, że orientował się, iż chodziło im nie tylko o kwestię wydawania paragonów, ale również o sprawdzenie ewidencji prowadzonej za pomocą kasy rejestrującej, przedstawiły mu swój status i charakter wizyty. Wręcz potwierdził, iż jedna z pań mu się wylegitymowała jako pracownica urzędu skarbowego. Przyznał też, że orientował się, iż ma do czynienia z policjantami. Już zaś tylko logika i zdrowy rozsądek podpowiadają, iż funkcjonariusze Policji z osobami, które faktycznie nie byłyby tymi, za które się podawały i nie miały na celu zrealizowania czynności służbowych pozostających w ich kompetencji i zakresie działania, pod jego lokalem handlowym w nocy nie zjawili by się.

Sąd Rejonowy dostrzegł przy tym nie tyle istotne różnice w zeznaniach świadków, co niepewność w opisie wydarzeń, w których uczestniczyli. Wiedza ogólna z psychologii wsparta doświadczeniem życiowym uprawniała zaś do tłumaczenia powstałych w związku z tym niejasności, mimo wszystko dotyczących okoliczności drugorzędnych i nieburzących

logiki wypowiedzi poszczególnych osób, oddających w nich tożsamy istotę zdarzenia, jedynie upływem czasu, jaki dzielił dzień 2 lutego 2014 r. od ich przesłuchania mającego miejsce dopiero przed sądem w październiku, listopadzie i grudniu 2014 r.. Poza tym zasadnicze różnice pomiędzy zeznaniami pracowników (...) Urzędu Skarbowego w G., a wyjaśnieniami oskarżonego, w mniejszym zaś stopniu zeznaniami jego żony oraz pracownicy, w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprowadzały się przede wszystkim do odmiennej interpretacji faktów, a nie rozbieżnego ich przedstawiania.

Nie było też tak, iż Sąd Rejonowy wadliwie dowody przeprowadził, uniemożliwiając oskarżonemu zadawanie pytań przesłuchiwanym świadkom, co miałyby dowodzić stronniczości organu orzekającego. Udokumentowany protokolarnie przebieg rozprawy temu przeczy. Poza tym zdaje się skarżący nie dostrzegać, iż obowiązkiem Przewodniczącego jednoosobowego składu orzekającego było czuwanie nad prawidłowym przebiegiem rozprawy (art. 366 § 1 kpk), a w tym mieściło się m.in. uchylanie pytań nieistotnych (art. 171 § 6 kpk). Istota sprawy nie sprowadzała się natomiast do oceny możliwości i powinności ukarania przez upoważnionego pracownika (...) Urzędu Skarbowego w G. grzywną nałożoną w drodze mandatu karnego za wykroczenie skarbowe z art. 65 § 5 kks pracownicy oskarżonego mającej potencjalnie wbrew przepisom ustawy dokonywać sprzedaży z pominięciem kasy rejestrującej oraz nie wydawać dokumentu z kasy rejestrującej stwierdzającego dokonanie sprzedaży. Przedmiotem postępowania było bowiem ustalenie przyczyn, dla których oskarżony konsekwentnie i stanowczo jako kontrolowany podatnik odmawiał wpuszczenia, na teren prowadzonego sklepu w godzinach dokonywanej w nim sprzedaży na rzecz konsumentów różnego rodzaju towarów, uprawnionych do wykonywania czynności kontroli podatkowej pracowników (...) Urzędu Skarbowego w G., gdy ta stosownie do art. 284a § 1 i 1a op wszczęta być może już tylko po okazaniu legitymacji służbowej, zgodnie z art. 285a § 1 op wykonywana może być w miejscach związanych z prowadzoną przez kontrolowanego działalnością i w godzinach jej prowadzenia, a w myśl art. 286 § 1 pkt 1 op kontrolujący są uprawnieni do wstępu na grunt oraz do budynków, lokali lub innych pomieszczeń kontrolowanego. In concreto ich zamierzeniem po wejściu do pomieszczenia sklepu, w którym znajdowała się kasa rejestrująca, było zaś skonfrontowanie zaewidencjonowanego przy jej wykorzystaniu obrotu i podatku należnego z własnymi spostrzeżeniami kontrolujących poczynionymi krótki czas wcześniej na okoliczność prowadzonej faktycznie sprzedaży. Rzeczywiście winno się ono odbyć w warunkach odpowiadających powadze czynności i dla zagwarantowania w ich toku przestrzegania tajemnicy skarbowej. Nie było zaś zamierzeniem kontrolujących dokonanie oględzin miejsca prowadzenia działalności gospodarczej przez oskarżonego, o których mowa w art. 288 § 1 op, a które istotnie w zaistniałych okolicznościach mogłyby być przeprowadzone jedynie za zgodą kontrolowanego (art. 288 § 3 op). Obowiązkiem oskarżonego było im więc umożliwić przeprowadzenie wskazanego wyżej sprawdzenia we wnętrzu lokalu w prawem przewidziany sposób, co nakazywał mu przepis art. 287 § 1 op. Nie powinien zaś dyskutować na temat celowości i słuszności przedsięwziętych przez nich działań, względnie wskazywać im inny czas ich przeprowadzenia. A do tego sprowadzała się jego postawa w krytycznym czasie i miejscu zaprezentowana w zeznaniach pracowników (...) Urzędu Skarbowego, którą dopiero na etapie wszczętego przeciwko niemu postępowania karno-skarbowego starał się nieskutecznie tłumaczyć rzekomymi lękami i obawami o bezpieczeństwo swoje, rodziny i pracownicy, a także prowadzonego biznesu, w szczególności działalności związanej z obrotem walutami.

Nie mogło zatem dziwić, że Sąd Rejonowy nie miał najmniejszych wątpliwości, iż oskarżony świadomie uniemożliwił uprawnionym pracownikom (...) Urzędu Skarbowego w G. wejście na teren prowadzonego przez niego sklepu w związku z wszczętą ad hoc kontrolą podatkową mającą na celu sprawdzenie ewidencjonowania w nim sprzedaży za pomocą kasy rejestrującej i wydawanie nabywcom paragonów fiskalnych. Wbrew jednak przekonaniu Sądu I instancji skutek tego był dalej idący, niż tylko utrudnienie kontroli podatkowej. Niemożność skontrolowania na gorąco z własnymi spostrzeżeniami dotyczącymi ilości obsłużonych klientów i czasu, w jakim się to odbywało, zaewidencjonowanej z wykorzystaniem kasy rejestrującej sprzedaży towarów, uniemożliwiło osiągnięcie celu, dla którego przedmiotowa kontrola podatkowa miała zostać przeprowadzona, a nie tylko go utrudniło, kiedy też wiadomo, że sam fakt ostatecznego okazania rolki z kasy rejestrującej w zakresie zawierającym zapis dokumentujący zaewidencjonowanie sprzedaży M. S. (1) ibupromu za 1,75 złotych, przedmiotu owej kontroli nie wyczerpywało. Oznaczało to, iż swoim zachowaniem oskarżony nie tyle utrudnił, co wręcz uniemożliwił kontrolę podatkową. Z uwagi na kierunek zaskarżenia na korzyść oskarżonego i wynikający z niego zakaz wydania orzeczenia surowszego

przez Sąd odwoławczy (art. 434 § 1 kpk), wniosek ten, wskazujący na korzystniejsze dla oskarżonego ukształtowanie podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku od tej, jaka się wyłaniała z dowodów uznanych za wiarygodne przez Sąd Rejonowy, nie mógł być jednak wykorzystany przez Sąd Okręgowy. Musiałby bowiem prowadzić co najmniej do korekty zaskarżonego wyroku na niekorzyść oskarżonego, a więc zakazanej przez tzw. pośredni zakaz reformationis in peius. Nie pozostało zatem Sądowi Okręgowemu nic innego, jak zaakceptować ustalenia poczynione przez Sąd I instancji i oparte na nich rozstrzygnięcie o winie oskarżonego. Swoim zachowaniem z nocy już 2 lutego 2014 r. w postaci mu przypisanej i tak niewątpliwie zrealizował przedmiotowe i podmiotowe znamiona wykroczenia skarbowego z art. 83 § 2 kks. Toteż pociągnięcie go przez Sąd Rejonowy do odpowiedzialności karno-skarbowej za czyn tak kwalifikowany ocenić należy za jak najbardziej prawidłowe.

Nie znalazł Sąd Okręgowy również najmniejszych podstaw do zakwestionowania rodzaju i wymiaru orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Przypisane oskarżonemu wykroczenie skarbowe zagrożone jest karą grzywny w wysokości od 1/10 najniższego miesięcznego wynagrodzenia do jej dwudziestokrotności tej kwoty (art. 48 § 1 kks). Uwzględniając, że najniższe miesięczne wynagrodzenie obowiązujące w 2014 r. wynosiło 1.680 złotych, Sąd mógł orzec wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości od 168 zł do 33.600 zł. Wymiar jej w kwocie 2.000 złotych, a więc istotnie zbliżonej do dolnej granicy ustawowego zagrożenia, notabene niewątpliwie niewygórowanej, dostosowanej bowiem do dochodów oskarżonego i jego możliwości zarobkowych, uwzględniającej ponadto jego sytuację rodzinną, nie mogło skutkować uznaniem jej za karę niewspółmiernie surową i to w stopniu rażącym. Waga czynu przypisanego oskarżonemu, jak i stopień jego zawinienia, determinowany nieustępliwością w przeciwstawianiu się żądaniom kontrolujących, w powiązaniu z celami, jakie kara ma osiągnąć, tak względem sprawcy, jak i społeczeństwa, w szczególności tych wszystkich, którzy chcieliby iść w jego ślady, najzupełniej uzasadniały jej ukształtowanie na takim poziomie, jaki wynikał z rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Oceniając więc zarówno rodzaj, jak i wymiar kary w aspekcie przedstawionych powyżej uwag, należy stwierdzić, iż odpowiada ona w pełni dyrektywom i przesłankom wymiaru kary określonym w art. 13 kks.

Nie dostrzegając natomiast innych niż podniesione w apelacji uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na korzyść oskarżonego przez niego samego zgodnie z art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 113 § 1 kks skutkowało również obciążeniem A. T. wydatkami Skarbu Państwa w postępowaniu odwoławczym, tj. kwotą 20 złotych stanowiącą ryczałt za doręczenia wezwań i innych pism w tym stadium procesu oraz opłatą w wysokości należnej za pierwszą instancję.